

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 13 Września 1937 r.

Nr. 252

Kongres Inżynierów Polskich został otwarty wczoraj we Lwowie

LWÓW. 12.9. W dniu dzisiejszym odbyło się we Lwowie otwarcie pierwszego Kongresu Inżynierów Polskich.

Po nabożeństwie w Bazylice łacińskiej zebrani udali się w pochodzie przez ulice miasta na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieńce.

Po powrocie z cmentarza w sali Teatru Wielkiego nastąpiła uroczystość otwarcia Kongresu.

Kongres otworzył p. wicemin. Bobkowski, jako przewodniczący najwyższej Organizacji Inżynierów. W przemówieniu swoim m. in. podkreślił, że kongres, odbywający się pod hasłem „Mobilizacja energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski” jest wyrazem świadomości, bezpośredniego udziału inżynierów polskich w najważniejszych zagadnieniach państwowych.

Na przewodniczącego Kongresu wybrano przez aklamację Rektora Politechniki Lwowskiej Józta.

J. M. Rektor Józta, obejmując przewodnictwo wygłosił dłuższe przemówienie powitalne, przemawiając równocześnie jako reprezentant p. min. Świętosławskiego i Politechniki Lwowskiej.

Z kolei na wniosek przewodniczącego wybrano Prezydium Kongresu w osobach: wiceprezesów prof. Wasiutynskiego, Ponikowskiego, Bielskiego, plk. Filipkowskiego, inż. Straszewicza. Na sekretarza powołano inż. Nechaj'a i Kracuskiego, na

asesorów zaś inż. Rybickiego, Kamińskiego, prof. Nadolskiego i wielu przedstawicieli stowarzyszeń inżynierskich.

Cykl przemówień powitalnych rozpoczął imieniem Polskiego Tow. Politechnicznego we Lwowie, najstarszej organizacji inżynierskiej, obchodzącej równocześnie jubileusz 60-lecia swego istnienia prof. Nadolski.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiły trzy ogólne referaty: poświęcony jubileuszowi Polskiego Tow. Politechnicznego referat inż. Zygmunta Sochackiego, ogólny o znaczeniu i organizacji kongresu — inż. Kalinowskiego oraz inż. Konrada Jagoszewskiego o zagadnieniu planowania gospodarczego.

Na tym porządek otwarcia kongresu wyczerpano.

Zmiany w min. skarbu Stopniowy powrót emerytów?

W administracji skarbowej dokonane zostały ostatnio poważne zmiany na poszczególnych stanowiskach. Zmiany te objęły nie tylko urzędników wyższych, lecz również szereg urzędników niższych.

Mianowany stosunkowo niedawno dyrektorem Izby skarbowej w Poznaniu na miejsce opromione przez obecnego wiceministra skarbu Ferdynanda Światalskiego, p. Stefan Sieradzki, został przeniesiony na stanowisko dyrektora Izby skarbowej w Lublinie.

Dyrektor Izby skarbowej w Kielcach Wojdat obejmuje dyrekturę Izby skarbowej w Stanisławowie. Dotychczasowy dyrektor tej Izby Michał Brzesik otrzymał na własną prośbę urlop z powodu złego stanu zdrowia.

Naczelnik wydziału podatków w Lublinie, Romuald Galster przeniesiony został na równorzędne stanowisko do dykcji cel we Lwowie i t. d.

Poza tym jest już pierwsza jaskółka wykonywania obłoknika w sprawie reaktywowania przebywających w stanie nieczynnym urzędników, zdolnych do pracy. Do służby w departamencie akcyz i monopolu w Min. Skarbu przydzielono Stefana Kossiora, dyrektora Izby skarbowej w stanie nieczynnym.

Poza tymi zmianami w Izbach skarbowych, są przewidywane również pewne poważne przesunięcia na wyższych stanowiskach, przede wszystkim w administracji cel.

Podręczniki szkolne nie będą zmienione

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadomił zarząd polskiego towarzystwa wydawców książek, że chcąc zapewnić stałość i ciągłość pracy wydawniczej w dziedzinie podręczników szkolnych, nie zamierza dokonywać w latach 1937-37 i 1938-39 rewizji podręczników przewidzianej w par. 21 rozporządzenia z 14 stycznia 1937 r. o ocenie i używaniu książek dla uczniów szkół powszechnych i gimnazjów ogólnokształcących.

Ponieważ taki stan rzeczy przy zmianie pisowni wprowadzić może w praktyce pewne trudności w szkołach, wydawcy winni, w razie wyzerpania nakładu podręcznika, drukować nowy jego nakład według nowej pisowni. Nakład taki, o ile nie będzie zawierał innych zmian, nie będzie wymagał ponownego pozwolenia.

Tajemnicze zamachy w Paryżu zniszczyły 2 kamienice i spowodowały śmierć 2 policjantów

PARYŻ. 12.9. Wczoraj w nocy po godz. 22-ej w siedzibie „Konfederacji generalnej patronatu francuskiego” przy rue Presbourg i w siedzibie „Związku przemysłu metalurgicznego” przy ul. Boissiere nastąpiły eksplozje o wielkiej sile. Lewe skrzydło gmachu, w którym mieści się „Konfederacja generalna patronatu francuskiego” zostało zburzone. Od ulicy widać zniszczone wnętrza pokoiów z połamanymi siłą wybuchu meblami. Odfiamki szyb okiennych znaleziono na Avenue Marcia. Ulica przed domem, w którym nastąpiła eksplozja, jest całkowicie zawałona gruzami zburzonego domu. Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali

się na trótarzu przed domem, zostali pogrzbami pod gruzami. Straż ogniowa, która przybyła niezwłocznie na miejsce wybuchu, przede wszystkim przystąpiła do usunięcia z ulicy części muru, gruzów i mebli, usiłując wydobyć pogrzbanych pod nimi policjantów. Stróż domu doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Na ulicy Boissiere całe wnętrze domu zostało zburzone. Eksplozja nastąpiła w klatce schodowej, wszystkie szyby w domu wyleciały. Szkody wyrządzone przez eksplozję są bardzo znaczne. Wypadku z ludźmi nie było.

Dochodzenie wstępne ustaliło następujące fakty: O godz. 18.30 w domu pod nr. 4 na rue Presbourg zjawił się człowiek, który wręczył stróżowi małą skrzynkę, zawierającą, jak twierdził, tkaniny. Skrzynka ta była adresowana do wiceprezesa konfederacji barona Petiet.

Stróż przyjął skrzynkę i postawił ją w swym mieszkaniu przy kominku. Następnie zjadł spokojnie obiad i położył się na kanapie. O godz. 22 obudził go wybuch. Stróż doznał silnego wstrząsu, ale zdołał opuścić swe mieszkanie. Po kilku zdaniach, które mógł jeszcze wypowiedzieć, konsierż domu przy ul. Presbourg zaniemógł i nie może wydobyć z siebie ani słowa.

Na ul. Boissiere skrzynka z materiałami wybuchowymi była prawdopodobnie złożona na schodach, zważywszy, iż w domu tym nie ma konsierża.

Prefektura policji zawiadomiła, iż dwaj policjanci, którzy zostali pogrzbani pod gruzami domu na ul. Pressbourg, zmarli z odniesionych ran.

PARYŻ. 12.9. Przed domami na ul. Pressbourg i na ul. Boissiere w godzinach rannych ustawiono silne kordony policyjne w pobliżu gmachów, w których nastąpiły w nocy eksplozje. Na sąsiednich ulicach zebrał się liczny tłum, który komentuje obydwie eksplozje.

Robotnicy usuwali z ulicy olbrzymie bloki murów i kamieni, które całkowicie zasłaty jezdnię.

Dochodzenie ustaliło, iż obydwie skrzynki z materiałami wybuchowymi były zaopatrzone w podobny mechanizm, nastawiony na tę samą godzinę.

PO WYBUCHU

PARYŻ. 12.9. Cały Paryż pozostaje pod wrażeniem wybuchu ubiegłej nocy dwóch bomb na ulicach położonych w pobliżu Łuku Triumfalnego na Placu Gwiazdy.

W niedzielę nad ranem siedziba związku przemysłowców, wyglądała jakdyby została zrujnowana przez bombę lotniczą o niesłychanej sile. W zrujnowanym skrzydle widoczne są wnętrza pokoiów, części sufitów

i ścian, z których sterczą wiszące w powietrzu różne przedmioty, jak stoły, wanny i urządzenia biurowe. Straż ogniowa i policja oczyszczająca teren z gruzów, zmuszona była zacząć od zwalania popękanych i zrujnowanych ścian, które groziły zawaleniem się.

Cała prasa z niezwykłą jedno-myślnością potępia wybuch i występuje przeciwko jego sprawcom. Jedno-myślność ta kończy się jednak w momencie dociekania, kto ponosi odpowiedzialność moralną za ten zamach. Prasa lewicowa podejrzewa elementy faszystowsko - prawicowe, koła prawicowe oskarżają skrajną lewicę.

Rzeczoznawca, pirotechnik inż. Kling oświadczył, że obie bomby musiały być sfabrykowane przez ludzi mających do dyspozycji doskonałe laboratoria techniczne. Materiał wybuchowy zawarty w tych bombach jest używany wprawdzie w niektórych fabrykach broni francuskiej, ale przede wszystkim używany poza granicami Francji. Dochodzenia policyjne obejmą zatem prawdopodobnie koła emigrantów politycznych tych krajów, przeciwko którym działają organizacje emigranckie o charakterze terrorystycznym.

Hitler oskarża Sowiety na zjeździe partii w Norymberdze

NORYMBERGA. 12.9. Po apelu i przyjęciu defilady formacji S. A., S. S., oddziałów zmotoryzowanych i b. kombatanów narodowo - socjalistycznych, na arenie Luitpolda, kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie, w którym m. in. powiedział: agitacja idąca od wschodu zmusiła do zastosowania siły rozsądku przeciwko atakom błęd. Dziś grozi Niemcom na nowo ta sa-

ma wroga siła, którą zmieciono w Niemczech. Usiłuje ona poważnie wszystkie narody.

Po przemówieniu szefa sztabu S. S. Lutze, kanclerz Hitler przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, a następnie odebrał na placu miasta defiladę wszystkich formacji partyjnych, przybyłych do Norymbergi. Defilada ta trwała około 4 godzin.

Cholera w Szanghaju i w wojsku japońskim

PARYŻ. 12.9. „Paris Midi” donosi z Szanghaju o szerzącej się tam epidemii cholery. W samych tylko szpitalach koncesji międzynarodowej skonstatowano 130 wypadków cholery, której ofiarą padli sami Chińczycy. Jednocześnie, jak donosi korespondent „Paris-Soir”, epidemia przeniosła się również do szeregów wojsk japońskich. W Paoczan

20 żołnierzy japońskich zmarło, a u 80 stwierdzono objawy zachorzenia. Miało to wywołać wielkie wrażenie w wojskowych kołach japońskich, które, opierając się na fakcie, że stan sanitarny wojsk japońskich był zawsze doskonały, zaczynają podejrzewać — pisze dziennik — że Chińczycy zastosowali „wojnę bakteriologiczną”.

Na frontach Hiszpanii

SALAMANKA. 12.9. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie Leon Leon powstańcy posuwają się zwycięsko naprzód. Zajęto wiele ważnych z punktu widzenia strategicznego

go pozycji i zdobyto wiele materiału wojennego.

Na froncie aragońskim na odcinku Zuera dokonano przegrupowań oddziałów powstańczych. Na odcinku Soria wiele ataków nieprzyjacielskich odparto.

Niemcy żądają kolonii Rozmowa Hitlera z przedstawicielami prasy

NORYMBERGA. 12.9. Kanclerz Hitler odbył dziś rozmowę z przedstawicielami prasy zagranicznej, w której poruszył kilka ważnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Niemcy — mówił Hitler — nie żywią wrogich zamiarów wobec żadnego narodu i nie sądzą, aby ktokolwiek mógł mieć w stosunku do Rzeszy złe intencje. Niemcy dzisiejsze zajęte są pracą, która zajmuje wszystkie żywe siły narodu. Choć w Niemczech nie ma głodu, to jednak

skutkiem przyrostu ludności dla 6—7 milionów mieszkańców brakuje żywności. Ten niedobór żywności powinny wyrównać produkty i surowce kolonialne. Hitler z naciskiem ponowił żądanie Niemiec w sprawie kolonii, oświadczając, że zagadnienie to ma znaczenie nie tylko gospodarcze ale także moralne: kwestia kolonii jest dla Niemiec kwestią honoru, tak jak była kwestią honoru sprawa równouprawnienia zbrojeń.

jeśli miejsca: minister opoki społecznej Marian Zyndram-Kościółkowski reprezentujący Pana Prezydenta R. P., J. Em. ks. nuncjusz apostolski mens. Cortesi, najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego w Polsce z J. Em. ks. prymasem Hlondem, J. Em. ks. kardynałem Kakowskim i J. Em. ks. Arcybiskupami: Jalbzykowskim, Nowowiejskim i Roppem.

Obok zasiędlili przedstawiciele państw biorących udział w kongresie.

Obrady zagał przewodniczący polskiego komitetu organizacyjnego min. dr. Witold Chodźko wygłaszając przemówienie powitalne.

Po ukończeniu się prezydium kongresu z przewodniczącym dr. Chodźką, wygłosił przemówienie imieniem rządu polskiego minister Kościółkowski.

Następnie przemawiali ks. nuncjusz apostolski Cortesi, ks. prymas kard. Hlond i inni.

Po zamknięciu oficjalnej części otwarcia, uczestnicy zwiedzili wystawę przeciwalkoholową — ilustrującą skutki alkoholizmu i najnowsze metody akcji przeciwalkoholowej.

Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy został otwarty w Warszawie

WARSZAWA. 12.9. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie 21-go między narodowego kongresu przeciwalkoholowego, na który przybyli licznie przedstawiciele z górą dwudziestu kilku państw, oraz delegacji wielu towarzystw i organizacji przeciwalkoholowych z zagranicy i Polski.

Otwarcie obrad poprzedziły odprawione w godzinach rannych nabożeństwa.

O godz. 11-ej wielką salę Collegium maximum w Uniwersytecie wypełnili uczestnicy zjazdu i zaproszeni goście.

W pierwszym rzędzie foteli za-

Kwapiński otrzymał emeryturę

Znany działacz P.P.S., były poseł na Sejm, przewodniczący Centralnej Komisji Rady Klasowych Związków Zawodowych, oraz przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Rolnych, J. Kwapiński, — otrzymał emeryturę zasłużonych. Emeryturę tę uchwaliła Kwapińskiemu Rada Ministrów. Fakt ten wywołał w PPS. duże wrażenie.

Słowacki ruch narodowy

II. Hasło prezydenta Masaryka

Sidor, przywódca, walczący jednak w pierwszych zawsze szeregach, siłą rzeczy stać się musiał celem, w który biją najcięższe pociski. Miał tego, kim jest Sidor w słowackim ruchu narodowym, będzie nienawist, jaką jego osoba i jego działalność wzbudza w przeciwnikach. Ponieważ front ideowy obozu ks. Hlinki jest duży, bardzo rozciągnięty — od autonomii narodowej i walki z Żydami, z socjalizmem i masonerią, aż do zwalczania przymierza Pragi z Moskwą, więc i przeciwników ma licznych i różnorodnych. Przeciw obozowi ks. Hlinki wystąpił społeczeństwo narodowy, narodowi socjaliści, socjalni demokraci, komuniści, loże wszystkich obrządków, Żydzi i Węgrzy. Wielkiej tej armii spieszą z pomocą i katolicy czeszy ks. Szramka, i Słowacy centraliści i ewangelicy pastora Razusa.

— Mocno się pan naraża — powiedziałem Sidorowi, kiedy sobie obliczyły siły, jakie Sidor ma przeciwko sobie.

On uśmiechnął się tylko. Ale to był dziwny uśmiech, powiedziałbym: niesharmonizowany zupełnie z tematem. Uśmiech niemal słodki, niemal czuły. Bystro spojrzałem Sidorowi w twarz. Ciemne jego oczy jakby webrane były marzeniem, wyraz ust pogodny. Urodziwy ten człowiek, bardzo męski, ale na dnie wyrazu — raczej liryczny. Kiedy Sidor rozmawia z wami, kiedy patrzycie w jego marzące oczy, słuchacie melodii głosu, to ogarnia was w chwili refleksji zdumienie. Więc to tak wygląda Sidor? Człowiek wzniciący burzę nienawisści? Zaciekle zwalczany? Dać mu gitarę, a niechybnie zaśpiewa coś sentymentalnego. Albo wyrecytuje wiersz. To jest Sidor?

Tak, to Sidor. Sidor intymny, uroczy przy winie i muzyce, łatwo przystosowujący się do każdego tematu rozmowy. Ciepły w obcowaniu, gościnnie, nieposzlakowany w protokole towarzyskim, pełen wdzięku i prostoty. Ale ci, którzy go znają bliżej, twierdzą, że ten sam Sidor w ogniu walki staje się uosobieniem grozy.

— Naraża się pan — powtórzyłem mu to samo, po jego procesie ze Smreczkami.

Znow ten uśmiech — niemal słodki, niemal czuły. I spojrzenie, ciepłe od marzenia i radości. Snać Sidor rozsmakował się w walce. Sidor tak się uśmiecha, jak gdyby lubił swoich przeciwników za to, że są jego przeciwnikami, że dają mu sposobność do walki.

Sidora chcą unicestwić przeciwnicy. Oligarchia partii, rządząca republiką, ma w swych rękach potężne środki nacisku — prasę, sądy, policję jawną i tajną. Rozporządzając takim arsenałem, można pomyśleć o skutecznym uderzeniu. Sidor odpowiadał dotąd cięższe ciosy, jakie nań spadały w walce, dozwolonej przez prawo i przez obyczaj demokracji. Ponieważ Sidor coraz bardziej szkolili się i uodporniali, przeto Sidora trzeba było uderzyć tak, iżby nie mógł wytrzymać ciosu. I żeby nikt nie mógł, nie śmiał, nie chciał mu pójść z pomocą.

A zatem:

— Sidor jest zdrajcą. Sidor bierze pieniądze od Węgier i od Polski na robotę antypaństwową. Gdyby to nie był Sidor, ale jaki komunista, to na pewno siedziałby w więzieniu...

Takie właśnie oskarżenie padło przeciw Sidorowi z łamów „Robotnickich Nowin”. Cios ciężki, gwałtowny — potworny. Nie sposób było milczeć. Zarzut pochwyliła prasa oligarchii. Sidor będzie musiał się bronić. Zarzuty rozpatrzy sąd państwowy.

Sidor podał do sądu niejakiego p. Smreczka, sekretarza partii narodowo-socjalistycznej.

Proces zapowiadał się sensacyjnie. Chodziło tu już nie tylko o Sidora, chodziło o dobre imię jego partii — powiedzmy mocniej: o przyszłość ruchu narodowego w Słowacji. Smreczek miał tęga minę, dając do zrozumienia, że zdobył dokumenty kompromitujące Sidora. Ale i Sidor nie tał tego, że dotarł do samych źródeł sprawy, do inspiracji.

— Precz ze szpiclowskimi metodami! — wołał z łamów „Słowaka” słowami prezydenta Masaryka, ojca republiki.

— Precz ze szpiclami! — wołał za Siderem jego przyjaciele — politycy.

— Nie marnować pieniędzy państwowych na hodowanie kanali! — Usunąć drapieżników z policji! — Oczyścić atmosferę republiki! — Zlikwidować podziemia defensywy!

Głos „Słowaka” brzmiał coraz donośniej, coraz gwałtowniej. Opinia nabrała przekonania, że Sidor zgłosi się na rozprawę dobrze uzbrojony.

W dniu procesu przybyło do Bratisławy wielu przyjaciół Sidora z całego kraju, a nawet i z zagranicy. Zjawili się też dziennikarze polscy, niemieccy, austriaccy, włoscy. Rozgłosowi sprawy miała zapobiec szczyt płoski, w której oświecone się proces. Sprawiedliwość każe mi jednak zaznaczyć, że dziennikarze zagraniczni nie napotkali na żadne trudności ze strony władz administracyjnych i sądowych.

Ja, oczywiście, nie mam słów uznania dla żandarmów, którzy czuwali w kuliach sądu. Jeden z tych panów — powiedziałem mu kim jestem — gorąco się mną zajął, żeby mi zaoszczędzić różnych zachodów, zawodów i nieporozumień. Choć nie żywię specjalnej sympatii do wszelkich odmian policji, muszę pochwalić staranność opieki, roztoczonej nademną podczas kilkakrotnej mej bytności w Czechosłowacji. Było dla mnie rzeczą jasną, że w Bratisławie będę miał przydzielonego do mej osoby agenta. Ale — jako żywo — opieki tej nie czułem. Ten, który mnie pilnował, musiał mieć wyższą tresurę policyjną, albo zgola inteligencję wrodzoną, jakżeż rzadko spotykaną na niższych szczeblach służby śledczej! Nikt się koło mnie nie pętał, nie zaglądał mi do oczu, i nie straszył w pierwszorzędnej kawiarni gębą trzeciej klasy. Jeżeli gentleman, który w restauracji Lerchnera, popijając przy sąsied-

nim stoliku wino, wyczytywał się w „Gringoire’a”, był ze strony policji protokolantem mojej z Siderem rozmowy — no to bravo! To jest dopiero wyszkolenie! Być śledczym przez agenta w takim stylu, to dowód respektu dla gościa i dokument poziomu, który osiągnęła republikańska służba śledcza. Czechosłowacja, rządzona przez „demokrację III stopnia”, to jest przez „dobrowolnie zdyscyplinowaną demokrację”, ma w szeregu urzędów i osiągnięć godnych pochwały dwa wzorowe aparaty: propagandę zagraniczną i wywiad.

Wacław Filochowski.

Trzeci dzień manewrów międzydywizyjnych na Pomorzu

KWATERA GŁÓWNA. 12.9. W dn. 12 września przebieg działań w pomorskich ćwiczeniach międzydywizyjnych był następujący: Do południa obie strony prowadziły ożywione działania rozpoznawcze.

W godzinach popołudniowych wojska czerwone po skupieniu w centrum i na swoim lewym skrzydle większych sił przesyłały do natarcia w rejonie na południe od Kcyni.

Po uporczywych walkach wdarli się czerwoni w kilku miejscach wgłąb stanowisk, jednak niebiecey zdołali przy użyciu odwodów utrzymać do wieczora swoją linię obronną.

Mimo bardzo ciężkich warunków atmosferycznych rozegrało się kilkana-

działań lotniczych, przyczem lotnictwo czerwone przeprowadziło bombardowanie odwodów przeciwnika. Silna broń pancerna ujęła swoją szybkość, potęgę i wartość bojową.

W walkach w ciągu dnia dzisiejszego wojska obu stron miały sposobność szerokiego zastosowania swoich broni przeciwpancernych.

Na uwagę zasługuje praca oddziałów saperkich strony niebieskiej, które w ciągu dnia dzisiejszego zbudowały mosty na tyłach, oraz dokonały zniszczeń przed frontem na drogach i w cieśninach, powodując przez to opóźnienie działań czerwonych.

SPORT

Wyniki zawodów lekkoatletycznych

W sobotę, jak już pisaliśmy, na stadionie przy ul. Piłomont, odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne, w których udział wzięli, obok licznych zawodników wileńskich, zawodnicy śląscy (K.P.W.). Wyniki tych zawodów są następujące:

110 mtr. przez płotki: 1) Kościński (Śląsk) 17,6 sek.; 2) Rymowicz (AZS, Wilno) 17,7 sek.

100 mtr.: 1) Żyliński (K.P.W. Wilno) 11,4 sek.; 2) Malinowski (AZS, Wilno) 11,6 sek.; 3) Wallac (Śląsk) 11,7 sek.

200 mtr.: 1) Żyliński (K.P.W. Wilno) 23,3 sek.; 2) Malinowski (AZS, Wilno) 24 sek.; 3) Mleczko (Śląsk) 24,5 sek.

800 mtr.: 1) Miazga (Śląsk) 1 min. 59,8 sek.; 2) Zylewicz (K.P.W. Wilno) 1 m. 59,9 sek. (pobił rekord okręgu, który należał do Sidorowicza od 1928 r.); 3) Zajewski (AZS, Wilno) 2 min. 00,4 sek.

1500 mtr.: 1) Krym (WKS, Wilno) 4 m. 20,9 s.; 2) Orłowski (Śląsk) 4 m. 23,9 s.; 3) Trocki (AZS, Wilno) 4 m. 25,9 sek.

Skok w dal panów: 1) Chmiel (Śląsk) 6 mtr. 53 cm.; 2) Zieniewicz (PPW, Wilno) 617 cm.; 3) Rymowicz (AZS, Wilno) 611 cm.

Skok w dal pań: 1) Czarnocka (AZS, Wilno) 505 cm.

Skok w wyż panów: 1) Chmiel (Śląsk) 175 cm.; 2) Kulecki (Śląsk) 170 cm.; 3) Gapszewicz (AZS, Wilno) 165 cm.

Skok w wyż pań: 1) Orzełówna (Śląsk) 126 cm.; 2) Biskupówna II (Śląsk) 126 cm.; 3) Czarnocka (AZS, Wilno) 126 cm.

Pchnięcie kulą, panowie: 1) Wojtkiewicz (PPW, Wilno) 13 m. 50 cm.; 2) Igor Milinciewicz (AZS, Wilno) 13 m. 16 cm.; 3) Zieniewicz (PPW, Wilno) 12 m. 97 cm.

Kula pań: 1) Sisicka (K.P.W. Wilno) 9 m. 8 cm.; 2) Głodniokówna (Śl.) 771 cm.; 3) Kunicka (K.P.W. Wilno) 703 cm.

Dysk panów: 1) Zieniewicz (PPW, Wilno) 40,72 mtr.; 2) Wojtkiewicz (PPW, Wilno) 36,37 mtr.

Dysk pań: 1) Biskupówna (Śląsk)

28,17 mtr.; 2) Sisicka (K.P.W. Wilno) 27,28 mtr.

60 mtr.: 1) Kanżawa (Śląsk) 8,3 sek.; 2) Czarnocka (AZS, Wilno) 8,9 sek.; 3) Kunicka (Wilno) 9 sek.

Oszczep panów: 1) Wojtkiewicz (PPW, Wilno) 56 mtr.; Zieniewicz (PPW, Wilno) 49,5 mtr.; 3) Gapszewicz (AZS, Wilno) 41,3 mtr.

Oszczep pań: 1) Czarnocka (AZS, Wilno) 36,45 mtr.; 2) Sisicka (K.P.W. Wilno) 29,6 mtr.

Sztafeta 4x10: 1) Śląsk w czasie 45,4 sek.; 2) A. Z. S. I. — 45 9 sek.; 3) A. Z. S. II.

Wyniki zawodów najlepiej świadczą, iż całkowicie udało się.

Regaty wiosłarskie na Wilii

Wczoraj w południe na Wilii odbyły się propagandowe regaty wiosłarskie przy udziale wszystkich klubów wileńskich. W biegu czwórki klubowych zwyciężył 1 zespół Harcerskiego Klubu Sportowego przed W. K. S. (juniorzy).

W drugim z kolei biegu pierwsze miejsce zajął drugi zespół H. K. S. przed osadą gim. A. Mickiewicza.

Bieg czwórek szkolnych, będący właściwie eliminacją osad na mistrzostwa szkolna w Warszawie, dał następujące wyniki: I miejsce zajął pierwszy zespół Państw. Szkoły Technicznej, II — zaś drugi zespół tejże szkoły.

W biegu czwórek półwiosłowych pań zwyciężyła osada Wil. Tow. Wiosłarskiego przed Wojsk. Klubem Sport.

Poza tym odbyły się jeszcze dwa biegi jedynek. Zwycięzcami zostali: Wojtkiewicz i Zawadzki, obaj z W. K. S.

Najlepszą niewątpliwie formę wykazały osady Harcerskiego Klubu Sportowego i Państw. Szkoły Technicznej. (m)

Mistrzostwa policyjne wojew. wileńskiego.

Wczoraj zostały zakończone lekkoatletyczne mistrzostwa policyjne, które odbyły się na stadionie Ośrodka W. F. przy ul. Piłomont.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m. Herman 11,7 s., 200 m. Herman 27,4 s., 400 m. Wołoszczyk 55,2 s., 1500 m. Pierszak 4 m. 37,8 s.

Skok w dal Wołoszczyk 5 m. 74 cm. Skok w wyż Herman 150 cm.

Rzut oszczepem Wachowski 43 m. Rzut dyskiem Dumont 36 m. 24 cm.

Pchnięcie kulą Dumont 10 m. 30 cm.

Ponadto rozegrano mecz siatkówki pomiędzy zespołem „białych” i „granatowych”, który przyniósł zwycięstwo „granatowym”.

Z rana odbył się wyścig kolarski na trasie 50 km. Wilno — Niemen — Wilno.

Wyniki wyścigu: 1) Piewski (Wilno) czas 2 g. 1 m. 20 s., 2) Tarasiewicz (Troki) — 2 g. 1 m. 21 s., 3) Niec (Wilno) — 2 g. 1 m. 45 s., 4) Jundziło (Oszmiana) — 2 g. 6 m., 5) Surpiński (Wilejka) — 2 g. 7 m. 30 s.

Po zakończeniu zawodów odbyło się rozdanie cennych nagród w postaci rowerów, aparatu radiowego, pistoletu i wielu innych.

Wyniki strzelania: Indywidualnie mistrzostwo okręgu zdobył Darecki (Wilno) — rezerwa — 1098 pkt.

Zespołowo zwyciężyło m. Wilno — 2758 pkt. (m)

Kraków — Wilno 2:1 (1:1).

Wczoraj po poł. na stadionie przy ul. Werkowskiej rozegrany został mecz o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pomiędzy Krakowem a Wilnem zakończony zwycięstwem Krakowa 2:1 do przerwy 1:1. Gra była ciekawa z wyraźną przewagą Krakowian, którzy przewyższali Wilnian pod względem technicznym. Wyraźnie odbił się brak najlepszego gracza Wilna Pawłowskiego. Rezerwowi Ballosek z „Ogniska” nie spełnił należycie swego zadania. (m)

Polska — Bułgaria 3:3.

Niedzielnny mecz Polska — Bułgaria w Sofii zgromadził na stadionie 15.000 widzów. Do przerwy Bułgari prowadzili 3:1, po przerwie drużyna polska poprawiła wynik do 3:3. Drużyna nasza grała słabo.

Zwycięstwo Kepła w Paryżu.

Jerzy Kepel, znany wiosłarz wileński startował w niedzielę w regatach o mistrzostwo Sekwany.

W wyścigu jedynek Kepel pokonał jednego z najlepszych wiosłarzy francuskich Saurin, który przed tygodniem zdobył puchar Paryża, spychając na drugie miejsce Kepła.

Wyścig niedzielny odbył się na dystansie 1750 m. Kepel przyszedł na metę pierwszy o 3/4 długości przed Saurin, zdobywając tytuł mistrza Sekwany.

Jędrzejowska pokonana w finale mistrzostw Ameryki.

W finale gry pojedynczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych Jędrzejowska pokonana została przez znaną tenisistkę chilijską Lizanę 4:6, 2:6.

Polska — Dania 3:1 (2:1).

W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Dania, zakończony zwycięstwem Polski 3:1 (2:1).

Mecz zgromadził około 20.000 widzów. Zawody prowadził sędzia niemiecki p. Birlam.

Plotki polityczne

Jeszcze o zmianie rządu

„Czas” pisze: Pogłoski na temat zmiany czy też rekonstrukcji rządu kursują nadal. Wskazuje się już nawet konkretnie jakich ministrów zmiany te mają dotyczyć. Najwięcej mówi się o zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, na którym to stanowisku gen. Sławoj-Skłodkowski miałby być zastąpiony przez gen. Kordian — Zamorskiego. Sensacyjnie brzmi również pogłoska o zmianie, jaka rzekomo ma nastąpić na stanowisku min. rolnictwa. Jak mówią, ustąpienie min. Poniatowskiego uchodzi za pewne. Miejsce jego miałby zająć gen. Gluchowski. Mówi się dalej o ustąpieniu wiceministra Paciorekowskiego i o powołaniu na jego miejsce woj. Biłłży.

W dalszym ciągu komentowane

też są ostatnie zmiany na stanowiskach wojewodów i starostów. „Dziennik Ludowy” notuje pogłoskę że nominacje nowych starostów na miejsce zwolnionych stanowić będą sensacyjną niespodziankę. Na czym niespodzianka ta ma polegać — pismo nie wyjaśnia.

Stan zdrowia Masaryka

PRAGA. 12.9. Stan zdrowia prezydenta Masaryka w godzinach wieczornych pogorszył się ponownie. Komunikat ogłoszony wieczorem przez 4-ch lekarzy, czuwających u łóża prezydenta, stwierdza, że stan zdrowia Masaryka od niedzieli południa nie polepszył się. Chory traci siły. Objawy zapalenia płuc stają się coraz bardziej widoczne.

Katolicka myśl społeczna

Refleksje po warszawskim kongresie

Od niedzieli 5 b.m. do piątku 10 b.m. toczyły się w Warszawie prace III Katolickiego Studium Społecznego na temat: „Katolicka Myśl Społeczna”, zorganizowanego przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, który — jak wiadomo — ma swą siedzibę w Poznaniu.

Należy przyznać, że program studium był ciekawy i pracowity. Codziennie wygłaszano 4 referaty, rano 2 w sekcjach (z dyskusją), po południu 2 w plenum (bez dyskusji).

Zainteresowanie opinii było duże. W posiedzeniach brało udział po 600 — 800 osób z Warszawy i prowincji, wśród których przeważali księża świeccy i zakonni oraz działacze katolicki. Na podkreślenie zasługuje spora frekwencja dziennikarzy i polityków, nie wyłączając wybitnych osobistości.

Idea przewodnią studium była analiza trzech encyklik papieskich („Rerum Novarum”, „Quadragesimo Anno” i „Divini Redemptoris”) oraz próba zbudowania na nich katolickiego systemu społeczno-gospodarczego, przystosowanego do warunków polskich. Zaznaczam, że na ko-

nieczność tego przystosowania parokrotnie wskazał Ojciec św. Pius XI w encyklice „Quadragesimo Anno”.

Próba ta uwiaryczona była dodatkiem, ale nieuzupełnionym jeszcze skutkiem. Nie wszyscy referenci zdołali pokonać trudności, polegające na dużym dystansie między wskazaniami encyklik, a naszą rzeczywistością. Niektórzy poruszali się w tej rzeczywistości zbyt nieśmiało, innym na odwrót zbyt przysłała ona czasami integralne postulaty katolickie. Przy tych brakach względnie przetrwał składników suma wypadła dodatnio.

Dyskusja — trzeba tu otwarcie wyznać — nie zawsze stała na właściwym poziomie. Nie dlatego, że dość często potrafiła o kwestie polityczne, bo jakże można postulaty katolickie przystosować do miejscowych warunków, nie wnioskując w tych warunkach źródła i kierunki? Ujemną cechą dyskusji było to, że nie wszyscy udział w niej biorący zdawali sobie sprawę z powagi miejsca i przedmiotu obrad. Właściwy naszym czasom brak poczucia odpowiedzialności i tutaj znalazł swój wyraz.

Stosując tę krytyczną uwagę do

niektórych tylko wystąpień, uważam mimo to, że nawet te wystąpienia przyniosły pewną korzyść, ponieważ uświadomiły organizatorów i uczestników studium o konieczności rozszerzania i pogłębiania propagandy katolickiej myśli społeczno-gospodarczej.

Studium było nie tylko orką, ale i siewem, po którym można się spodziewać pokaźnego plonu. Ze wspólnego źródła popłyną na cały kraj strumienie pod postacią diecezjalnych studiów i kursów. W popularyzowaniu zasad katolickiego ustroju społecznego dużą rolę może odegrać prasa katolicka w szerokim tego pojęcia zakresie, a więc nie tylko religijna, ale także informacyjna i polityczna.

Studium warszawskie ustaliło dla katolickiej myśli społecznej jasno określone i mocną pozycję między, a raczej ponad kapitalizmem i marksizmem. Z kolei trzeba będzie szukać syntezy katolickiej i narodowej myśli społecznej. W Polsce nie pójdzie to trudno, ponieważ polski ruch narowy z ducha, tradycji i tendencji jest katolicki.

M. K.

Wilno przyszłości

Rozważania na tematy urbanistyczne

II.

ORGANIZM MIEJSKI

Pisze prof. Tołwiński, że „historia architektury... nie obejmowała dotychczas zagadnień urbanistycznych i nie badała miasta jako jednolitego organizmu” (T. Tołwiński. Urbanistyka, t. I, str. 3). W całym dziele wymienionym, jak zresztą i u innych urbanistów, powtarza się stale ten termin „organizm miejski”. Co należy rozumieć pod tym terminem? W naukach przyrodniczych pod terminem „organizm” rozumiemy zbiór połączonych w jeden ustroj organów, służących funkcjom istoty żyjącej. Naturalnie, „organizm miejski” nie jest rzeczą identyczną z organizmem biologicznym. Ale jest rzeczą analogiczną. Organizm miejski jest połączeniem w jedną organiczną całość wszystkich części, służących funkcjom jednolitego ustroju miejskiego. Musi więc tu być jakieś centrum, ośrodek centralny, skupiający życie miejskie i nacający mu impulsy — odpowiednik serca organizmu biologicznego — „city” (siti). W miastach starych tem „city”, sercem miasta, głównym i najważniejszym ośrodkiem handlu, punktem centralnym, skupiającym arterie komunikacji, był zwykły plac ratuszowy. Dalej idą arterie ruchu i obiegu życia miejskiego — ulice, odpowiednik sieci krwionośnej organizmu biologicznego. W zależności od celu ruchu powstają ulice — arterie promieniowe, służące do obiegu w kierunku odśrodkowym od centrum i dośrodkowym — oraz arterie okólne — uzupełnienie poprzednich dla pełnej obsługi organizmu miejskiego. Odpowiednikiem „aorty” są główna lub główne w obrębie śródmieścia odśrodkowe od centrum ulice promieniowe.

Miasto nie jest tworem całkowicie wyodrębnionym i zupełnie samodzielnym. Jest członem większej całości — kraju i państwa — organizmu macierzystego w stosunku do danego organizmu miejskiego. Z tym obejmującym organizm miejski organizm

macierzystym, posiadającym swój system krwionośny w postaci systemu traktów i kolei, łączy się dane miasto arteriami dojazdowymi do dworców pasażerskich i stacji towarowych. W biologii to połączenie organizmu macierzystego z tworem pochodnym jest przejściowe. W organizmie miejskim stałe. Lecz analogia jest wyraźna.

W ten sposób traktowana urbanistyka staje się historią naturalną miasta — jego anatomią i fizjologią, a w dalszej konsekwencji nieraz nauką o patologii organizmu miejskiego i o stosownej chirurgii. Analogie z organizmem biologicznym rozciągają się i na dziedzinę rozwoju organizmu miejskiego. Tu też odbywa się stopniowa ewolucja i niema skoków gwałtownych. Znamy naprz. w biologii fakt, że w pewnych organizmach (naprz. w dżdżownicy) w miarę rozwoju i rozrostu organizmu powstają coraz to nowe narządy, pełniące funkcje, odpowiadające funkcjom serca w organizmach wyższych. W organizmie miejskim w miarę rozrostu i rozwoju miasta, mogą też powstawać nowe części o znaczeniu centralnym, ale tylko w drodze wolnej ewolucji, gdyż muszą tu zachodzić jednocześnie powolnie się odbywające procesy ewolucyjne gospodarcze. Jak serca w wyższym organizmie biologicznym, nie da się przenieść doraznym zabiegiem chirurgicznym na inne miejsce, tak też nie da się w oddawaną egzystującym miastu stworzyć doraznie nowego „city” (nowe serce miasta) w znaczeniu odległości od starego. O przełansowywaniu doraznym nie może tu być mowy.

W Wilnie naprz. centrum miasta (city) uległo stopniowemu przesunięciu, ale w przeciągu bardzo długiego okresu (od lat 1875—1880 do czasu obecnego). Podczas tego przesunięcia się obok powstającego nowego centralnego ośrodka życia miejskiego funkcjonował bez przerwy i funkcjonuje teraz jednocześnie stary. Odpowiada to charakterowi rozwoju

miasta. Wprawdzie od roku 1875 ludność miasta zwiększyła się prawie trzykrotnie i rozrosła się potężnie jego tereny zabudowane, ale zabudowało się na sposób współczesny, wielkomiejski tylko kilka ulic, mianowicie ul. Mickiewicza, Jagiellońska, Wielka Pohulanka i Zygmuntowska, inne zaś w śródmieściu tylko w nieznacznym stopniu. Handel częściowo i bardzo stopniowo z ul. Niemieckiej i Wielkiej przeniósł się na ulice Wileńską, Zamkową i Mickiewicza, na której skrzyżowaniu z ulicami Wileńską i Jagiellońską i terenach dookoła tego skrzyżowania powstało nowe „city” i coraz potężniej się rozrasta. Na tym jednak się kończy rozrost dzielnic o charakterze wielkomiejskim. Główny przyrost ludności i zabudowania przypada na dzielnice przedmiejskie: Nowy Świat, Szkaplerne, Raduńskie, Nowe Miasto, Nowe Zabudowanie, Zwierzyniec, Sołtaniszki, Łosiówka, Popławy, Markucie, Kolonia Kolejowa i t. d. o ludności przeważnie mało zamożnej — rzemieślniczej i robotniczej. Tęgo rodzaju przyrost na zamożność i rozwój „city” nie wpłynął w odpowiednim stopniu. W okresie około roku 1875 za „city” trzeba byłoby uważać plac Ratuszowy z najbliższą okolicą, zaś za główną ulicę handlową — ulicę Niemiecką. Innych punktów pryncypalnego w mieście znaczenia nie było. W nowym, wyżej wymienionym, współczesnym „City” skupiły się obecnie wszystkie najważniejsze instytucje finansowe, handlowe i społeczne: banki — Polskiej, Gospodarstwa Krajowego, Spółek Zarobkowych, P. K. O., Ziemskiej, Spółdzielczy, Handlowy Warszawski, Handlowy Wileński, K. K. O., Chrześcijański Spółdzielczy i takie instytucje społeczne, jak Izba Przemysłowo-Handlowa, Powszechny Zakład Ubezpieczeń wzajemnych, dalej ekspozytura niektórych pozamiejskowych dużych zakładów przemysłowych oraz największe hotele. Większa część wymienionych instytucji założyła lub zakłada tu w własnych gmachach stałe swe siedziby i z pewnością z obranego miejsca się nie ruszy. Handel, który się trzyma przeważnie starych swych siedzib bez po ważnych przyczyn, a tych jakos nie widać, na nowe, a wcale nie nęcące miejsce, też się nie przeprowadzi. W tym stanie rzeczy stworzenie nowego „city” przy środkowej części ulicy Rydzka-Smiegłego, jest jeszcze chyba na bardzo długo zupełnie nierealną mrzonką.

W ogóle dla decydowania w sprawach podobnych trzeba doskonale poznać charakter, kierunki i tempo rozwoju miasta i dopiero, po gruntownym zestawieniu tych wszystkich danych, coś projektować.

Uwagi powyższe nie należy rozumieć jako sprzeciw w sprawie przeprowadzenia niewątpliwie ważnej w przyszłości, chociażby i niebliskiej, dużej arterii komunikacyjnej, ulicami Montwiłłowską, Sierakowskiego, Lubelską, Rydzka-Smiegłego i dalej po przez wiadukt kolejowy w kierunku na Ponubanek.

Jeżeli jednak chodzi o wielką pryncypalną arterię tego rodzaju, to niewątpliwie ważniejszym jest projektowanie do zrealizowania wielkiej arterii centralnej, idącej ulicami Kalwaryjską, Wileńską, Jagiellońską, Zawalną, Tyzenhauzowską i dalej terenami miejskimi w kierunku na tenże Ponubanek.

W związku z niedoszłymi do zrealizowania propozycjami przełożenia w Wilnie sieci tramwajowej, złożonymi około roku 1908 przez pewien koncern amerykański, między innymi projektami ten także omawiany był w stałym poufnym gronie doradców przy byłym prezydencie Mi. Węslawskim i był uznany za zasadniczo za celowy i bardzo pożądaną, lecz na razie nie realny z powodu względnie dużych kosztów połączenia bezpośredniego ulic Zawalnej i Tyzenhauzowskiej i braku odpowiednich środków. O ile by obecnie na to środki się znalazły na możliwych dla miasta warunkach — projektowi temu należało by przyklasnąć. Przy ewentualnym realizowaniu tego projektu należało by uporządkować ostatecznie ulicę Zawalną, co częściowo tylko udało się przedwojennemu Zarządowi Miejskiemu.

O innych arteriach miejskich pierwszorzędного znaczenia dla racjonalnej budowy organizmu miejskiego będziemy mówili w rozdziale o arteriach wypadkowych i dojazdowych do kolei.

W. A. B.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano mglisto, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza po południu. Pod wieczór roz pogodzenie. Chłodno. Umiarkowane, porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie. Podstawa chmur niskich ok. 600 m. widzialność dobra, tylko rano słabsza. Wiatry górne zachodnie o prędkości około 40 km. godz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— Święto podniesienia Krzyża św. We wtorek, dnia 14 b. m., w kościołach: Kalwaryjskim i oo. Bonifratrów, oraz w kaplicy Ponarskiej odbędzie się obchód Święta podniesienia Krzyża św. W obu kościołach zostaną odprawione specjalne nabożeństwa. W kaplicy Ponarskiej obchód odbędzie się o g. 11 z rana. (m)

— Zamknięcie Kalwarii Wileńskiej. W dniu 14 b. m. w Kalwarii Wileńskiej odędą się specjalne uroczystości, związane z zamknięciem Kalwarii dla pielgrzymek. (m)

— ZYCIA SIOWARZYSZEN. — Z Kat. Stow. Młodzieży.

W dniu wczorajszym żeńska młodzież katolicka, zrzeszona w Kat. Stow. Młodzieży, obchodziła doroczną uroczystość patronalną. Z rana z tej okazji odbyły się w świątyniach Msze św., w których młodzież wzięła gremialny udział. Po południu zaś w niektórych ogniskach parafialnych były zorganizowane specjalne obchody. Złożyły się na nie akademie, uroczyste okolicznościowe referaty i produkcje wokalistyczne i muzyczne. W akademiach brał udział również i starsi. (m)

ROZNE

— Od kiedy powstaje obowiązek ubezpieczenia. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie wyjaśnia, że w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym, obowiązek ubezpieczenia pracowników fizycznych i umysłowych, na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu oraz emerytalnego robotników, rozpoczyna się z dniem powstania pracy. Wyjątek stanowią tutaj chałupnicy, uczniowie, terminatorzy, wolontariusze oraz krewni i powinowaci pracodawców, których obowiązek ubezpieczenia powstaje w dniu podjęcia przez nich zatrudnienia.

W myśl dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązek ubezpieczenia (emerytalnego i od braku pracy) dla pracowników umysłowych rozpoczyna się od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym pracownik objął zajęcie, trwające przynajmniej 14 dni w ciągu tego miesiąca.

KRONIKA POLICYJNA

— „Filharmonia” żydowska przywłaszczyła sobie patefon. Stanisław Krawacki (św. Ignacego 5) powiadomił policję, że firma „Filharmonia” przy ul. Wielkiej 8 przywłaszczyła sobie jego patefon, wartości 80 zł. Patefon był oddany do naprawy. Policja w sprawie tej wdrożyła dochodzenie. (h)

— Gordon jeździ a nie płaci. Posturkownik P. P. Henryk Bilikiewicz zatrzymał żyda Gotliba Gordona (Żydowska 8), który

uciekł od dorozkacza, nie chcąc mu zapłacić za jazdę. (h)

— Zdemolowanie piwiarni. Do piwiarni Antoniny Panasewiczowej (Ponarska 5) wtargnęło kilku pijanych osobników, którzy zażądali kolacji, a gdy właścicielka odmówiła, pijacy zdemolowali całkowicie urządzenie piwiarni i zbiegli. (h)

— Trzeci z rządu brat terrorysta ginie z rąk konkurentów. Ulica Pokój i sąsiednie od dłuższego czasu były niepokojone przez znanego terrorystę Stanisława Gryszkiewicza z ul. Pokój. Gryszkiewicz terroryzował mieszkańców, żądając od nich pieniędzy na wódkę i t. p.

Ponieważ Gryszkiewicz zapuszczał się w dalsze ulice, gdzie już grasowała inna szajka terrorystów, między nim a niejakiimi Jagiellami wynikła krwawa bójka, w wyniku której Gryszkiewicz śmiertelnie poraniono.

W ten sposób ginie trzeci z rządu z rodziny braci Gryszkiewiczów, trudniących się terrorem i wymuszaniem. (h)

WYPADKI

— Zamach samobójczy 20-letniej kobiety. W ogrodzie Bernardyńskim niejaka Maria Sołocka lat 20 (Obózowa 44) targnęła się na życie, wypijając większą dawkę esencji octowej. Desperatkę w stanie b. ciężkim pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala św. Jakóba. (h)

— Nie można spać w Cielętniku. Alfons Paluszkiwicz (Targowa 37) zasnął na ławce w Cielętniku. Podczas snu skradziono mu papierosnicę srebrną i posiadaną gotówkę. (h)

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 13. IX. 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 11.15 „Spójrzmy w niebo”, pogadanka dla dzieci starszych. 11.40 Celeridge Taylor — Mała suita koncertowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Chwilka społeczna L.O.P.P. Kolejowy. 12.25 Jechudi Menuchin gra. 13.40 Mikrofon w warsztacie kamieniarskim. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Chwilka jazzu. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Wybór narzeczonej”, d. c. noweli E. T. A. Hoffmanna. 15.25 Z operetek Emeryka Kalmana. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Pstra kureczka i kucharka Agata”, opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Cielęcina. 16.45 Lwów na szlaku czarnomorsko-bałtyckim. 17.00 „Papa Franck”, reportaż muzyczny. 17.50 Jeleni — pogadanka. 18.00 Głębokie i Dżina, miasta konkurujące — pogadanka. 18.10 Fortepian i książka „Elegie”. 18.40 Program na wtorek. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Sprawozdanie z przebiegu Kongresu inżynierów we Lwowie. 19.00 Utwory kameralne Henryka Melcera. 19.40 „Gimnastyka doskonała” — pogadanka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Przy wiatku”, koncert rozrywkowy. 21.45 „Ogniw” — opowiadanie Elżb. Orzeszkowej. 22.00 Koncert muzyki polskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. Ok. 23.10 W przerwie muzyki tanecznej „Fraszki na dobranoc”. 23.30 Zakończenie programu.

Na antenie

W tygodniu ubiegłym zwracałem szczególną uwagę na audycje, mające coś wspólnego z wileńskim t. zw. regionem. Wiele pierwszą taką audycją była „Wieczorynka”, z udziałem p. Leona Wołłejki p. t. „Każdy lubi gościć na św. Wawrzyńcu”. Wdzięk, z jakim p. Wołłejko operuje wileńskim dialektem, jest nieodparty. Treści — zarzucałbym jednak zbyt literacko.

Z zainteresowaniem oczekiwałem wczoraj piosenki Tatarów Wileńskich. Śpiewać miał chór chłopięcy pod dyr. p. Ajdarowa. Niestety śpiewał p. Ajdarow bez chóru, co nie było tentujące. Egzotyczne to było niewątpliwie, ale jak na nasze europejskie gusta przydługie.

Ciekawy był natomiast bardzo, choć zbyt mało opracowany pod względem językowym felieton o „Wytwórnicy pomocy szkolnych w Wilejce”. Felietony z cyklu „Z naszego kraju”, do których i ten się zaliczał, są niewątpliwie interesujące, autorzy jednak zadowalają się zwykłym opracowaniem treści, formę neglując zupełnie. Tyle o poniedziałkowych audycjach.

Wtorek przyniósł audycję „dla dzieci starszych” p. Wandy Achremowiczowej p. t. „Podwieczorek pod lipą”. Mówi o sianokosach w polowie września, jest nieco dziwnie, niemniej słuchowisko było miłe do słuchania. Razily tylko zbyt sztuczne dialogi.

Środowy odczyt dr. Waleriana Charkiewiczza o „Samobronie na Kresach w roku 1919”, był opracowany doskonale — zajmował i uczył. Oczekujemy na następne!

Na wysokim poziomie stało też słuchowisko, nadane w ramach „teatru wyobraźni” — „Wesele Elżbisi”, oparte na fragmentach „Nad Niemnem” Orzeszkowej, a opara-

cowane przez artystów dramatycznych, nazwane z imienia i bezimienny zespół „Kaskady”, znacznie liczniejszy. Wykonanie słuchowiska bardzo dobre. Może nieco sztucznie wychodziła „wileńska mowa” panna, grającego Janka Bohatyrowicza. Niestety, nie wiem kto to! Obsady nie podano.

By zakończyć z regionalizmem, wspomnę o wczorajszej transmisji z „Dożynek” — ze wsi Mickun. Po świetnym Molodczynie, Budslawiu i Trokach — Mickun wypadły błado. Reporter, p. Bulsiewicz nie przemyslał scenariusza, który jest zawsze konieczny. Poza tym czystość gramatyczna w mowie sprawia mu trudność. Rozmaitych błędów językowych „w/g każdej pisowni” było dużo, jak na radioreportera na całą Polskę. Barwność głosowa i regionalizm nierobiony sprawił, że audycja jednak zadowalała.

J. L. P.

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku 42 (150) numer tygodnika „Prosto z Mostu”, który przynosi na czele wstrząsający reportaż Witolda Nowosada z terenu ostatnich zajęć w Małopolsce Środkowej p. t. „W starą drogę biją pioruny”. Dalej w numerze: studium Mariana Pechala „Norwid wobec żydów”, artykuł Stanisława Żejmisa „Determinizm biologiczny”, nowela Emilia Zaremby „Na samotnej drodze”, dalszy ciąg pracy prof. J. Birkenmajera o Sienkiewiczu, dalszy ciąg dramatu Karola Irzykowskiego „Człowiek z pożaru”, felietony W. Wasutyńskiego i K. Zbyszewskiego, fraszki A. M. Swinarskiego, aktualia i recenzje.

Wciąż powstają nowe koła Stronnictwa Narodowego

Ruch narodowy na Ziemiach Północno - Wschodnich wciąż wzrasta na sile, czego dowodem są wciąż no powoływane placówki Stronnictwa Narodowego. Ostatnio powstały Koła Stronnictwa Narodowego w Głębokiem, stolicy pow. dzisieńskiego

i w Niemenczyźnie nad Wilią. Obie placówki przystąpiły do pracy nad pogłębieniem uświadomienia narodowego w swoich okolicach. Ludność chętnie zaciąga się w szeregi Obozu Narodowego.

25-lecie wykupienia kościoła w Horodyszczu

Dwadzieścia pięć lat mija, gdy społeczeństwo polskie na Polesiu ożarnie przysłużyło się polskości i religii, wykupując w 1912 r. z rąk prywatnych kościół w Horodyszczu, który miał być jak i klasztor rozebrany.

W 1865 r. klasztor i kościół wraz z dobrami zakonnymi został skonfiskowany przez zaborców i oddany „gorliwym” rosyjskim urzędnikom i wojskowym za tępienie powstania.

Od nich to za sumę 50 tys. rb. odkupiono budynek kościelny, (głównie hr. Platerowa, s. p. Skirmunt i in).

Podczas wojny światowej i bol-

szewickiej, świątynia została zrujnowana. W latach 1921—23 staraniem duchowieństwa i wojska kościół częściowo odremontowano i zaopatrzone w nowe sprzęty liturgiczne, dywany i dzwon.

Również nie można pominąć starań i ofiar złożonych przez ludność katolicką Horodyszcza, która oddawała nieraz ostatnią złotówkę na ołnowienie świątyni.

W 25 rocznicę wykupienia świątyni odbyły się podniosłe uroczystości kościelne, w których wzięło zgórą 10 tys. ludności katolickiej z Horodyszcza i okolic udział. (h)

Budowa studzien artezyjskich w Nowogródku

NOWOGRÓDEK. Zaopatrzenie m. Nowogródka w dobrą wodę, stanowi nieustanną troskę miejscowych władz municypalnych. Nowogródek bowiem położony jest na górzystym miejscu i nawet głębokie studnie nie zawierają dobrej wody.

Dzięki zabiegom zarządu mias'a udało się uzyskać z Funduszu Pracy,

Min. Op. Sp. z Funduszu Poż. Zap. przy M. S. W. oraz własnych środków — sumę przeszło 70.000 zł., którą przeznaczono na budowę studzien artezyjskich. Studnie wiercone będą aż do głębokości pokładów kredowych. Przetarg na budowę studzien odbędzie się w dniu 15 bm.

Ochrona krajobrazu niektórych jezior Wileńszczyzny

Na podstawie art. 337 p. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 16.II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli decyzją wojewody wileńskiego uznane zostały za podlegające ochronie pod względem krajobrazu brzegi o szer-

okości 500 m. następujących jezior, położonych w powiecie postawskim i przylegających do jeziora Narocz: Miadzioł, Miastro i Błado. Decyzja wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Wil. Dzienniku Woj.

Silna flota — warunkiem potęgi Państwa

Z za kotar studio

TRANSMISJA KONCERTU

Z TEATRU WIELKIEGO W WARSZAWIE
Staraniem Naczelnego Komitetu Kongresu Antyalkoholowego, odbędzie się dziś uroczysty koncert w sali Teatru Wielkiego w Warszawie, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, pod dyr. G. Fitelberga. Polskie Radio transmituje koncert ten o godz. 22.00. W programie Karłowicza „Epizod na Maskaradzie”, w instrumentacji G. Fitelberga, koncert skrzypcowy A. Dur tegoż kompozytora, oraz Moniuszki — Mazur z „Halki”. Koncert skrzypcowy odegra Irena Dubiska.

„PAPA FRANCK” —

RADIOZY REPORTAŻ MUZYCZNY.

Forma reportażu muzycznego, łącząca żywe słowo i ilustrację muzyczną, cieszy się u radiosłuchaczy wielkim powodzeniem. Tym razem, t. j. dziś, o godz. 17.00 reportaż muzyczny zapowiada się szczególnie ciekawie, opowie bowiem o słynnym kompozytorze francuskim, Cesarze Francku, o którym mało naogół zna się szczegółów anegdotycznych. Reportaż ten opracował Wiktor Junosza-Dąbrowski.

O KAMIENIARZACH — PRZEZ RADIO.

Jednym z najstarszych rzemiosł, jakie zna ludzkość, jest bez wątpienia kamieniarski: pierwszą czynnością, jakiej jął się pierwotny człowiek, była obróbka kamienia. Dziś kamieniarstwo rozwinięło się wspaniale i wszechstronnie. O tajemnicach tego pięknego rzemiosła usłyszą radiosłuchacze dziś, o g. 12.40, w czasie audycji z pracowni kamieniarskiej. — Audycję tę nada Rozgłoszenia Lwowska w programie ogólnopolskim.

GLEBOKIE I DZISNA.

Dzisiaj jest miastem znacznie starszym od Głębokiego. Posiada tradycje historyczne już z czasów, kiedy o Głębokim kroniki milczały. Obecnie jednak młodsze miasto zdecydowanie zdystansowało starsze. Stało się nawet stolicą dzisiejszego powiatu. Interesująca pogadanka o tych dwu „konkurujących miastach” — Dziś i Głębokiem wygłosi Jan Duchnowski dziś, o godz. 18.00, w cyklu „Z naszego kraju”.

„ELEGIE”.

W cyklu interesujących audycji słowno-muzycznych, nadanych przez Wileńskie Radio pod ogólnym tytułem „Fortepian i książka”, usłyszymy dziś, o godz. 18.10 audycję p. t. „Elegie” w opracowaniu Napoleona Fanty. Grać on będzie elegie Griega, Liszta, Godowskiego i Rachmaninowa. Podczas audycji recytowane będą utwory poetyckie Kochanowskiego, Mickiewicza, Petőfi, Henri de Régnier’a (tłóm. Ostrowskiego) i Staffa.

Teatr i muzyka

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. — Dziś „Dzwony z Corneville” Planquetta, klasyczna operetka, ciesząca się w Teatrze „Lutnia” wyjątkowym powodzeniem, grana będzie po raz ostatni.
— „Róża Stambułu”. Jutro wraca na repertuar czarowna operetka „Róża Stambułu” L. Falla.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

CASINO Dziś, premiera. BOHATEROWIE MORZA

wg. głośnej powieści R. Kiplinga „Kapitanowie Zuchy”.
Imponująca obsada: **Freddie Bartholomew, Spencer Tracy i Lionel Barrymore**
Nad program piękny kolorowy dodatek i in. Bilety honorowe bezwzględnie.



PAN KSIĄŻĄTKO

TYLKO U NAS
uroczy PÓLSKI film
i piękny kolorowy nadprogram

LUBIENSKA, BOD, NIEMIRZANKA,
FERTNER, SIELAŃSKI i in.
Prosimy na początki seansów
PUNKTUALNIE: 4, 6.10, 8.15 i 10.20



HELIOS „ZABRONIONE SZCZĘŚCIE”

Premiera. Kocham cię, lecz jesteś moim wrogiem...
Merle Oberon bohaterka „Czarnego Anioła” i BRIAN
AHERNE w potężnym dramacie miłosnym
Film niezapomnianych wrażeń i niezwykłego napięcia. Nad progr. Dodatek kolor. i aktualia

LUX „San Francisco”

Dziś! Jeannette MACDONALD
oraz Clark GABLE w największym filmie
Realizacji W. S. Van Dyke’a Nad program Dodatki

Światowid Władca Kalifornii

Wielki film, nagrodzony puhrarem Mussoliniego na
na Międzynarodowej wystawie sztuki filmowej
w Wenecji p. t. :
W rol. gl.: niezrównany LUIS TRENKER, uroczą MARCELĄ ALBANI i słynny RUDOLF KLEIN-ROGGE.
Film wielkich przeżyć i niezwykłych przygód.
Nad program aktualia

Najtańsze źródło W. NOWICKI

zakupów w firmie chrześcijańskiej
pończoch, skarpet, rękawiczek, bielizny, galanterii, trykotaży
Włno, Wielka 30
suknie, płaszcze
własna OBUWIA Ostatnie nowinki sezonowe
wytwórnia

Wszystko dla szkół od A — do Z

po cenach konkurencyjnych poleca
JAN FRŁICZKA Włno, Wielka 11
Telefon 19-59

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „NASZA SZKOŁA” I PRZEDSZKOLE

B. MACHCIEWICZOWEJ
Adama Mickiewicza 19—22
Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14
Bezpłatnie komplety jęz. francuskiego i niemieckiego

Teraz czas W. WELER

WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.
Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze
szkółki! Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

O. Matkiewicz

Włno, Zamkowa 12
vis à vis Skopówki
poleca
ZEGARY i ZEGARKI
różnych firm
oraz wyroby jubilerskie
Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Uniformy szkolne

poleca z własnych i powierzonych
materiałów po cenach b. przystęp-
nych chrześcijańska firma
Wilhelm Dowgiatło
Św. Janka 6, tel. 22-35
Dopuszczalny jest kredyt.

POLSKI SKLEP Julli Gniadkowskiej

WIELKA 26.
poleca galanterię damską, męską i
dzieciną. Wielki wybór. Ceny konkurencyjne. Gorszy. Pasy lecznicze.
Wyrób własny.

MAGN 1

RATUJE WŁOSY
mała ilość — szybkie wywołanie
DAJE PIĘKNĄ
bujną fryzurę

UNIwersytecka 2, to nowy adres

znanego zegarmistrza
M. Wyszomirskiego
byłego majstra firmy
A. Rydlewski w Wilnie

Praca poszukiwana

KAWALER w sile wieku sumienny, energiczny z dziesięcioletnią praktyką rolniczo-hodowlaną w intensywnie prowadzonym gospodarstwie p. Wagnera w W. Solecznikach. Zmienił posadę na rzadco-ekonomiczną, pomocn. gospodarczego, względnie pisarza, magazyniera od zaraz lub od 1.IV 38 r. Wymagania skromne. Łaskawe oferty: Zenon Zeligowski, p-ta W. Soleczniki. 2091—3

MĘŻCZYZNA w średnim wieku poszukuje dorywczego zajęcia do zlecen, w zakresie fizyczny — umysłowy. Gwarancja: nie wielka kaucja lub referencje. Adres w admin. „Dzien. Wil.” pod I. S.

ZDOLNY MŁODZIEŃCZAK posiadający praktykę biurową, sumienny, energiczny, dobre świadectwa, — poszukuje jakiegokolwiek pracy, najchętniej w jakimś biurze, magazynie, handlu i t. p. Wymagania skromne. Łask. zgłosz. do Adm. „Dzien. Wil.” dla „K. D.” 2079—3

UCZCIWA wdowa z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania za pracę na swoim utrzymaniu. Adres ul. Tatarska 12—24.

MŁODA OSOBA z wyższym wykształceniem poszukuje pracy biurowej. Posiada świad. z 3 letniej pracy w Banku w charakterze biurolistki i maszynistki. Łask. zgł. do adm. „Dz. Wil.” dla „D. Z.” tamże adres.

TECHNIK dentystyczny, Polak poszukuje pracy od pp. lekarzy. Zgłoszenia do „Dzien. Wil.” pod „Technik”. 2098—2

OSOBA średnich lat poszukuje pracy na przychodzącą, posiada referencje, zam. ul. Kijowska Nr. 21 m. 12 O. M.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią poszukuje. Oferty do Adm. „Dzien. Wil.” dla K. J.

POKOJ do wynajęcia Uniwersytecka 9—15.

POSZUKUJE POKOJU najmniej 20 m², bez umeblowania z wygodami, przy chrześcijańskiej rodzinie w promieniu pół km. od Katedry, z wyjątkiem Antokoła, i piętro, wejście frontowe. Oferty kierować: Włno 1, skr. poczt. 249. 1949—3

PRZYJMĘ do kompletu ucznia. Solidna opieka przy rodzinie. ul. Jakóba Jasińskiego 18 m. 10 Kulikowska.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego fachowo, gruntownie, szybko, tanio! Od 4 zł. mies.

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist. (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.

Różne

POSZUKUJE osoby samotnej posiadającej trochę gotówki do współpracy w istniejącym interesie. Adres w adm. „Dz. Wil.” 2110—2

OBIADY DOMOWE na masło, zdrowe, higieniczne, tanio. W. Pohulanka 6—10.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E S C)

— Czekaliśmy cię dosyć długo... Czekaliśmy obaj z panem Adalidem. Dopiero przed kwadransem stąd odeszedł...
— A ktoż to zrobił?
— Ja... Usiadź... Jesteś zmęczona? Posłuchaj mi!

— Ojczulku! Czyś ty nie chory?... Toś ty zdruczył Atanora?
— Nie przejmuj się. Jestem zdrowy i w pełni rozumu... Jesteś zmęczona Usiadź i przeczytaj to co napisałem i co jutro ukaże się we wszystkich dziennikach świata.

Drżącą ręką uniosła Berta młotek, biorąc leżący na stoliku papier do ręki i zaczęła przebiegać treść wzrokiem.

— Przeczytaj na głos!
— „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, w którego wierzę i którego wzywam na świadectwo prawdy w tym wyznaniu, że oszukaństwo, którego świat stał się ofiarą, uczyniło ze mnie samego pierwszą ofiarę. „Utrzymuję swe przekonanie o

jedności istotnej materii i mam nadzieję, że kiedyś uczeni będą mogli rozporządzać środkami zdolnymi przemieniać jedne ciała w inne. Oświadczam jednak, że oszukaństwem było twierdzenie o wynalezieniu przeze mnie sposobu przemiany ołowiu, miedzi, czy jakiegos innego metalu w złoto.

„Oszukałem świat, który wierzył w uczciwość moich słów, ponieważ oszukały mnie osoby, którym sam wierzyłem i których serca były mi bliskie.

Berta zatrzymała się. Oczy jej były pełne łez, a głos zamienił się w szlochanie.

— Ojczulku! To ja byłam tą osobą! Przebac mi!
— Czytaj dalej, moje dziecko! — odezwał się uczonego, otarłszy łez, która się ukazała też i w jego oczach.

Dziewczyna odczytywała dokładny opis prac, dotyczących dezintegracji, wypalania, oczyszczenia i su-

blimowania materii, wyrażony w terminologii alchemika. Część jednak hermetyczną uczony opisywał, jak i wstęp, w słowach jasnych i mocnych.

„Inni chemicy, jacy przyjdą po mnie i skorzystają z moich prac, wynajdą prosek projekcyjny, czego ja nie zdołałem uczynić i dokonaą przemiany ołowiu i miedzi. A złoto, które wytworzą, nie będzie oszukań czym, jak moje.

„Imieniem moim pogardzą uczeni. Jednak nie czuję bynajmniej wstydu, że się stałem pierwszą ofiarą tej olbrzymiej mistyfikacji. Dzięki bowiem temu, zostały zerwane łańcuchy Kahala, które opłatały jak wąż, cały świat chrześcijański, w ciągu długich wieków. Dzięki też mnie, ci ludzie, którzy zapomnieli o Bogu, kłaniają się złotemu cielcowi, będą żałowali swej winy.

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Skończywszy czytanie Berta spojrzała na ojca i z piersi jej wydobył się okrzyk:

— Ojczulku, co ci jest? Jak się czujesz?

Głowa uczonego była jakby otoczona aureolą, taki blask rzucały jego oczy, które w tej właśnie chwili zatopili się w kontemplacji czystej istoty rzeczy. Ujrzały przed sobą

oblicze Boga samego.

To światło nadprzyrodzone trwało zaledwie jakąś sekundę. Oczy Ramy zgasty na wieki i głowa jego pochylała się na dną pierś ukochanej córki.

XXIV

„ZAPANUJEMY”.

Przed obniżką złota jedna uncja troy wynosiła w Londynie 142 szylingi. W Buenos Aires oznaczało to gram.

Po kilku miesiącach nie ważono już złota na uncje, ale na funty i kilograpy, cena zaś jego spadła do setnej części.

Jednym w przemyśle używano jeszcze złota, w sztuce zaś dekoracyjnej utraciło swoje znaczenie, gdyż barwa jego, z łatwością zastępowana przez brąz, razila smak nowoczesny, który wyżej stawia poważny i chłodny błysk stali, albo delikatną jasność srebra.

Dawniej poszukiwane były złote ozdoby dlatego właśnie, że były drogie, lecz nie koniecznie piękne. Po obniżce zaś wartość złota, zmniejszyła się jego użyteczność dekoracyjna, gdy tymczasem inne metale zachowały stałą swą wartość.

Stan taki trwał przez długie miesiące aż do dnia, w którym pewien

dziennik City ogłosił depeszę z Buenos Aires o przyznaniu się Adalida do złota sztuczne nie istnieje.

Wiadomość ta została przyjęta z zastrzeżeniem, byli jednak i tacy, którzy uwierzyli w nią odrazu.

Mogli to powiedzieć, mając w tym jakiś cel ukryty, alchemicy. Ale też mogła być i prawda. W dniu tym dało się odczuć lekkie wstrząśnięcie złota, jakby się budził ze snu bożek, choć uważano już go za zmarłego.

Bank żydowski, który nie wątpił w jego odrodzenie, wysłał depeszę do swych przedstawicieli w Buenos Aires, żądając dokładniejszych informacji.

Ten, kto na jedną godzinę wcześniej od swoich rywali dowiedziałby się prawdy, mógł zarobić tysiącokrotnie więcej od Rotszylda, który wysłał zwycięstwo Anglików pod Waterloo, dowiedziawszy się o nim przed innymi.

Nazajutrz cena złota skoczyła z 22 szylingów na 40.

Powstało zamieszanie na giełdzie. Ktoś bowiem mógł przewidzieć straszne komplikacje, skoro mściwe i despotyczne złoto odzyska swoje królestwo?

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Włno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń.